

KAZIMIERZ ORZECHOWSKI (Wrocław)

Ogólnośląskie zjazdy czasów Jagiellońskich (1490-1526)

1. Rozważania niniejsze są kontynuacją dwóch studiów wcześniejszych, z których pierwsze było poświęcone ogólnośląskim zjazdom z czasów przed początkiem rządów Macieja Korwina¹, drugie zaś takim zjazdom za panowania tego władcy². Wbrew poglądom dotychczasowej literatury, która królowi temu przypisywała zasługę stworzenia śląskiego sejmu, udało się stwierdzić, iż jeszcze przed 1469 r. istniała na Śląsku stała praktyka odbywania zjazdów ogólnych, pod wieloma względami do złudzenia przypominających sejmy XVI w. Dokładniejsze poznanie analogicznych zjazdów korwinowych wykazało istnienie w nich szeregu odmienności — w zestawieniu z poprzednio poznanymi kierunkami rozwoju. W ten sposób stało się jasne, iż dla uzyskania pełnego obrazu instytucji i jej najwcześniejszych dziejów konieczne jest również przebadanie pod tym względem czasów, gdy na tronie praskim zasiadali Jagiellonowie, tzn. lat 1490 - 1526. Dotychczasowe wyniki każą przypuszczać, że właśnie ów okres decydująco zaważył w ostatecznym ukształtowaniu się śląskiego sejmu. Przemawiają za tym dwie okoliczności, mianowicie szczególnie w tym czasie osłabiona władza królewska (zwłaszcza w zestawieniu z rządami „mocnej ręki” Korwina) oraz liczne zatargi i zamieszki wewnętrzne. Obie one stwarzały zarówno korzystne warunki jak obiektywną konieczność rozwoju ogólnośląskich zgromadzeń³.

¹ K. Orzechowski, *Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina (Ze studiów nad genezą śląskiego sejmu)*, CPH t. XIV, 1972, z. 1, s. 63 - 92.

² K. Orzechowski, *Zjazdy ogólnośląskie za panowania Macieja Korwina. Ze studiów nad genezą śląskiego sejmu*, CPH t. XXIV, 1972, z. 2, s. 39 - 65.

³ Niniejsze rozważania opierają się w pewnej mierze na materiale archiwalnym (Arch. Archidiecezjalne we Wrocławiu VI a 1; Arch. m. Wrocławia i woj. wrocławskiego, Libri derelictorum...; arch. drezdeńskie loc. 10342 - 10343; arch. merseburskie, Rep. 46) oraz na spisanych w pierwszej połowie XVII w. przez M. Pola „Jahrbücher der Stadt Breslau” (wyd. J. G. Büsching), t. II i III, Breslau 1815 - 1819, przede wszystkim jednak na późnym opracowaniu S. B. Klosego, *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen*, t. III

Omawiany tu czas obejmuje w dziejach Śląska rządy dwóch Jagiellonów, najpierw Władysława Kazimierzowica (1490 - 1516), następnie zaś jego syna, Ludwika aż do przedwczesnej śmierci pod Mohaczem (1526). Ponieważ ten wstępując na tron, liczył zaledwie dziesięć lat, w pierwszym okresie jego władzy rządy sprawowali opiekunowie, z których jednym był książę Karol ziębicki. Tym, co po śmierci Korwina przede wszystkim absorbowało śląskie stany, była kwestia przynależności Śląska. W myśl układu ołomunieckiego (1479) terytorium to (wraz z Morawami i Łużycami) pozostawało w związku z Koroną Węgierską i ponowne włączenie go do Czech było uzależnione od spłaty na rzecz Węgier kwoty 400 000 florenów. Wprawdzie Władysław Jagiellończyk otrzymał po Korwinie również koronę węgierską, niemniej sprawa owej kwoty nadal pozostawała otwarta. Sytuacja ta spowodowała zawarcie ścisłego związku i porozumienia między śląskimi i morawskimi stanami (niechętnie zresztą widzianego przez Władysława)⁴. Następnich kilka lat upłynęło pod znakiem zabiegów o zatwierdzenie śląskich przywilejów, czego wynikiem stał się najważniejszy w dziejach Śląska akt, tzw. „Landesprivileg” z 1498 r. Całe to pierwsze dziesięciolecie nie było też wolne od zatargów i konfliktów wewnętrznych, jednak uległy one szczególnemu nasileniu dopiero na przełomie XV i XVI w. Wymienić tu trzeba najpierw wielki spór książąt i Wrocławia z duchowieństwem, który rozgorzał w 1502 r. i zakończony został formalnie (choć nie faktycznie) w dwa lata później w tzw. układzie Kolowrata. Niemal równocześnie wybuchła wojna feudalna między Wrocławiem i ks. Bartłojem ziębickim, dopiero jego utonięciem zakończona. Już od 1500 r., może zaś i wcześniej, grasował na Śląsku (zresztą obok wielu innych), „raubritter” Reiserwitz, zwany Czarnym Krzysztofem, który szczególnie od 1508 r. dał się we znaki śląskim miastom. W 1509 r. wybuchła znów „Fehde” między Wrocławiem i Fryderykiem II legnickim i jego rycerstwem. W rok później położyła jej kres ugoda i zawiązanie konfederacji śląskich miast królewskich i tego księcia (początkowo miano nadzieje włączyć w to również rycerstwo) dla walki z *raubritterstwem* i czuwania nad interesami miast. Związek ten wygasł w 1517 r., niemniej jednak zjazdy miast w jego ramach odbywane przetrwały jeszcze przez czas jakiś. Sprawą najżywiej zaprzatającą uwagę śląskich stanów (szcze-

Th. 2, Breslau 1783 oraz tegoż *Darstellung der inneren Verhältnisse der Stadt Breslau vom Jahre 1458 bis zum Jahre 1526*, wyd. G. A. Stenzel, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. III, Breslau 1847. Wartość i przydatność prac Klozego polega na tym, iż tekst jego składa się niemal wyłącznie z przytaczanych lub streszczanych dokumentów, w poważnej części nie istniejących już w XIX w., por. G. A. Stenzel we wstępie do wydania *Darstellung* Klozego, s. X - XI. Zebrany przez nas materiał nie jest kompletny, szczególnie dotkliwe luki w nim wykazuje czas do 1503 r.

⁴ Łużyce skłaniały się tu wyraźnie ku Czechom i koniec końców wcześniej i niezależnie od Śląska i Moraw hołdowały Władysławowi.

gólnie miast) w pierwszej ćwierci XVI stulecia była reforma monety. Prawie na każdym z licznych ówczesnych zjazdów była ona rozważana, na jej tle doszło do zaburzeń w Świdnicy (1520), zakończonych kilkoma wyrokami śmierci i do długotrwałego zatargu Wrocławia ze Zgorzelcem. Na koniec wreszcie również polityka zagraniczna i zewnętrzne zagrożenie państwa ze strony Porty Otomańskiej angażowało śląskie stany, zwłaszcza w pierwszych latach XVI w. i w 1526 r., u progu wojny, w której postradał życie młody Ludwik Jagiellończyk. Jego śmierć znów uczyniła otwartą kwestię obsady praskiego tronu, przesądzoną zresztą przez stany czeskie bez porozumienia się z innymi krajami Korony. Wszystko to były zdarzenia w dziejach Śląska, które szczególnie sprzyjały rozwojowi ogólnokrajowych zgromadzeń. We wszystkich tych kwestiach zaangażowany był zbiorowy interes terytorium, niemal zaś od stu już lat istniała płaszczyzna, w której ów interes mógł być formułowany i broniony: *die herren fursten, lande und stete beider Slezien*.

2. Materiał zebrany do dziejów ogólnośląskich zgromadzeń przed 1469 r. dowiódł ich bardzo dużej różnorodności, nie pozbawionej jednak wyraźnej chronologii form. Za czasów Korwina zjazdy samych miast, miast i rycerstwa oraz zjazdy samych książąt występowały już tylko szczątkowo obok dominującej formy *Fürsten, Land und Stete* i w zasadzie nowo powstałych łącznych zjazdów ziem Korony Czeskiej. W okresie jagiellońskim, stan ten utrzymuje się nadal, ponieważ z całego okresu znamy tylko dwa zjazdy samych książąt (1519, 1522)⁵, a zjazdy rycerstwa więcej niż jednego księstwa zanikły zupełnie, podobnie też początkowo zjazdy miast⁶. W rezultacie więc w czasach jagiellońskich zjazd w składzie książąt oraz rycerstwa i miast dziedzicznych księstw Korony stał się formą niemal wyłączną⁷. Mając na uwadze wyjątkowość i efemeryczność — jako zjawiska — konfederacyjnych zjazdów miast z lat 1510 - - 1520, uznać można, że w rozpatrywanym okresie uległy ostatecznemu ustaleniu forma i skład ogólnośląskich zgromadzeń stanowych. Za tym samym przemawia też, iż w czasach jagiellońskich dadzą się już uchwycić zaczątki zgromadzeń zastępczych wobec sejmu. Do istotnej tej kwestii powrócimy poniżej w sposób bardziej szczegółowy.

Wykorzystane teksty pozwoliły ustalić odbycie⁸ 122 sejmów w latach 1490 - 1526, czyli niemal po cztery zjazdy rocznie⁹. Znana nam częstoli-

⁵ Mniej zatem niż za czasów Korwina.

⁶ Ich późniejsza znaczna ilość ma swą odrębną genezę i wiąże się z konfederacją z 1510 r.

⁷ Wspólne zjazdy są teraz zjawiskiem rzadszym i wyjątkowym, przy tym o węższym terytorialnym zasięgu.

⁸ Lub — w rzadkich wypadkach — tylko zwołanie, przy wątpliwości lub braku informacji o ich rzeczywistym przeprowadzeniu.

⁹ Od kwietnia, Maciej Korwin bowiem zmarł 5 IV 1490 r.

wość nie jest rozłożona równomiernie, zapewne też w rezultacie niedostatków źródeł, szczególnie fragmentarycznych w ostatnim dziesięcioleciu XV w. Oto zestawienie tych zjazdów:

Rok	Liczba zjazdów	Rok	Liczba zjazdów
1490	7	1508	4
1491	1	1509	6
1492	—	1510	5
1493	—	1511	2
1494	1	1512	3
1495	—	1513	12
1496	1	1514	4
1497	3	1515	4
1498	—	1516	3
1499	1	1517	4
1500	—	1518	5
1501	1	1519	1
1502	1	1520	3
1503	3	1521	5
1504	6	1522	6
1505	3	1523	6
1506	6	1524	3
1507	3	1525	2
		1526	7

Zestawienie to (jeśli pominiemy najsilniej zdefektowane dane z lat do 1500 r.) dowodzi, że sejm stał się już stałą instytucją śląskiego ustroju, zgromadzającą się periodycznie. Nie ma w tym czasie ani jednego roku, w którym by go zabrakło. Istnieją przy tym okresy szczególnego nasilenia, łatwo wytłumaczalne: zmiany na tronie i zmiany władcy, lata sporów z duchowieństwem, wojen feudalnych, powtarzanych zabiegów o reformę monetarną, świdnickich zamieszek, wreszcie początek wojny z Turcją. Jest to zjawisko dobrze już znane z okresów poprzednich. Wiele natomiast światła na genezę i na późniejsze dzieje śląskiego sejmu rzuci dokładne rozpatrzenie terminów dziennych odbywanych zgromadzeń. Sprawa ta wymaga pewnego wprowadzenia, dotyczącego wielkiego śląskiego przywileju z 28 listopada 1498 r.

Znamienny ten akt¹⁰, nazywany później śląskim „Palladium” odzwierciedlił w sobie najważniejsze ustrojowe instytucje i przywileje prowincji. Zagwarantował on obsadzenie urzędu generalnego starosty wyłącznie przez jednego z książąt śląskich oraz ustrój i kompetencje trybunału, właściwego dla sporów książąt, tzw. Ober-und Fürstenrecht. Jest charak-

¹⁰ Wielokrotnie publikowany, najlepszy tekst w: F. Rachfahl, *Die Organisation der Gesamtstaatsverwaltung Schlesiens vor dem dreissigjährigen Kriege*, Leipzig 1894, s. 441 - 443.

terystyczne, że przywilej ani słowem nie wspomniał śląskiego sejmku, jako instytucji, choć dla nakładania podatków przewidział jednomyślną uchwałę: *es irkennt den fursten prelatten herren ritterschafft und stete der Slezien eintrechtlich*. Jest istotne, że skład trybunału był identyczny z sejmem, tworzyli go książęta, oraz delegaci rycerstwa i miast księstw dziedzicznych, pod przewodnictwem generalnego starosty. Jeszcze ważniejsze dla nas jest, że przywilej ów ustalił trzy roczne terminy dla trybunału, mianowicie w poniedziałek po niedzieli Jubilate (między 12 IV i 16 V) i w poniedziałek po św. Michale (29 IX) we Wrocławiu, oraz w poniedziałek po Trzech Królach (6 I) w jakiegokolwiek miejscowości na Górnym Śląsku. Rozpatrzenie dat dziennych sejmów w czasach jagiellońskich przynosi bardzo ciekawe spostrzeżenie. Okazuje się bowiem, że na 122 ustalone zjazdy aż 34, czyli niemal jedna trzecia ich liczby były to sejmy zwołane na „trybunalskie” terminy i w miejscach na trybunał przewidzianych. Co ważniejsza, większość ich liczby nosi wręcz określenia wzięte od tych terminów, jako *Fürstentag Jubilate*, *Fürstentag Michaelis* itp. Charakterystyczny jest sposób, w jaki we współczesnych tekstach wspomina się o owych „trybunalskich” sejmach. Wzmianki i odesłania mówią bowiem o nich jak o czymś naturalnym, powszechnym, samo przez się zrozumiałym. Kwestii jakiejś nie dokończywszy, lub „odnosząc” ją do swych mocodawców stwierdzano tylko, że będzie załatwiana lub kontynuowana na najbliższym sejmie „Jubilate” wzgl. „Michaelis”¹¹. Zastanawia przy tym, że nie napotkaliśmy takiego wyraźnego odesłania na sejm „Trium Regum”. Wrażenie to umacniają inne jeszcze odesłania, na najbliższy sejm we Wrocławiu, bez wskazania terminu, które też są częste¹². Wszystko to wskazuje, że po wydaniu przywileju z 1498 r.¹³ utarł się zwyczaj odbywania sejmów w terminach przewidzianych na trybunał. Mamy tego zresztą niejedno bezpośrednie potwierdzenie. I tak w odniesieniu do sejmku odbytego prawdopodobnie po lipcu 1513 r. słyszymy, że *auf den inhalt des gemeinen Privilegii ist ein Fürstentag gen Neustädtel gelegt worden*¹⁴. Na sejmie „Jubilate” (3 V) 1517 r. mowa jest, że *Fürsten und Stände wolen die Gewohnheit dieser Fürstentage halten*¹⁵ oraz powoływano się na *Gewohnheit dieser fürstelichen Landtage*¹⁶. Ostatnie dwa przykłady mogłyby odnosić się tylko do kwestii procedu-

¹¹ Są to sejmy przed 16 V 1512, 8 I 1514, 26 III 1515, 29 IV 1515, 29 IX 1513, 3 V 1517, 14 VII 1517 (zjazd miast), 25 IV 1518, 29 IV 1520, 21 IV 1521 i in.

¹² Np. po 4 VIII 1497, po 12 VIII 1504, przed 16 V 1512, zjazd miast przed 4 VI 1518 i in.

¹³ Jest oczywiste, że terminy trybunałów nie zostały Śląskowi narzucone przez Władysława Jagiellończyka, tylko że władca ów jedynie ujął w postać obowiązującej normy praktykę poprzednio wykształconą.

¹⁴ S. B. Klose, o. c., s. 672.

¹⁵ Ibidem, s. 801.

¹⁶ Ibidem, s. 802.

ralnych. Wątpliwości takich nie budzi zupełnie sformułowanie z pisma króla do Wrocławia (z dn. 31 I 1520), mówiące o *derselbigen Versammlung, welche Ir auf solchen Sonntag (Jubilate) nach Gewohnheit ditz Fürstenthumbs haltet*¹⁷.

Wspomniano już poprzednio, że w zebranych materiale stwierdzono 34 sejmy „trybunalskie”. Oto ich rozmieszczenie w czasie, z rozbiciem na poszczególne terminy¹⁸:

Rok	T	J	M	Rok	T	J	M	Rok	T	J	M
1490		+		1502		+		1514	+	+	
1491				1503				1515		+	+
1492				1504				1516		+	+
1493				1505		+		1517		+	+
1494				1506	+	+		1518		+	+
1495				1507	+			1519			
1496				1508	+	+		1520		+	
1497				1509	+	+	+	1521		+	
1498				1510	+	+		1522			+
1499				1511				1523		+	+
1500				1512		+		1524		+	
1501	+			1513	+	+		1525	+		
								1526			

Liczbę tę, w oparciu o nasze materiały, można by jeszcze zwiększyć. Mianowicie z 1513 r. znany jest sejm Jubilate (niedziela ta przypadła wówczas na 17 IV), lecz odbyty w sobotę przed św. Jerzym, tzn. 23 kwietnia¹⁹. Tak samo w 1514 r. sejm Trium Regum odbył się nie 6, lecz 8, a raczej 9 stycznia²⁰, itp. Dlatego też z powodzeniem można by zaliczyć do „trybunalskich” również te wszystkie sejmy, które miały miejsce w niewiele dni po wspomnianych terminach.

Można pójść jednak jeszcze dalej. Z ostatniej tablicy wynika, że nie dla wszystkich lat i nie o wszystkich sejmach „trybunalskich” udało się znaleźć wiadomość. W świetle powyższych obserwacji można by zatem posiadany wykaz interpolować, zakładając odbycie w każdym roku trzech sejmów: Trium Regum, Jubilate i Michaelis, oczywiście niezależnie od pozostałych. Otwarte musi przy tym pozostać pytanie, jak daleko wstecz można posuwać taką interpolację. Bezsporną datą *a quo* musi tu być czas wydania śląskiego „Palladium”, a więc praktycznie od 1499 r.²¹ Równom-

¹⁷ Ibidem, s. 889.

¹⁸ „T” oznacza termin Trium Regum, „J” — Jubilate, „M” — Michaelis.

¹⁹ S. B. Klose, o. c., s. 612; SS III, s. 46.

²⁰ S. B. Klose, o. c., s. 635.

²¹ Przywilej ten został wydany w końcu listopada 1498 r. Niezależnie od tego, jaką wcześniejszą praktykę uda się skonstatować, tego rodzaju interpolowanie wstecz od 1498 r. byłoby zabiegiem niewątpliwie ryzykownym.

częście nie można wykluczać, że praktyka odbywania sejmów trybunalskich mogła się dopiero stopniowo kształtować. Wskazywałby na to fakt (jeżeliby można przyjmować równomierne zdefektowanie zebranych przez nas wiadomości), iż w początkowych latach po przywileju sejmy takie są raczej tylko wyjątkiem w naszym materiale, zjawiskiem stałym zaś stają się dopiero od 1505 r. Niemniej jednak pewne wskazówki w dotychczasowej literaturze przedmiotu skłaniają do opowiedzenia się za poprzednią ewentualnością. Oto doskonale w źródłach tego czasu zorientowany S. Nowogrodzki, pisząc o działalności Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku (1499 - 1506) stwierdzał, że „sejmy zwoływane były zazwyczaj trzy razy do roku: na wiosnę, w jesieni i w zimie”²².

Dotychczasowe wywody opierały się tylko na datach dziennych. Wszystkie jednak wnioski wypowiedziane na tej podstawie byłyby chybione, gdyby przedmiot obrad i zakres kompetencji zjazdów trybunalskich okazały się inne niż pozostałych sejmów, innymi słowy, gdyby były tylko czysto jurysdykcyjne. Tak jednak nie było. We wszystkich zjazdach o których mamy dokładniejsze informacje, zawsze występowały obok siebie funkcje uchwałodawcze i sędownicze. Nie brak również bezpośredniej o tym informacji, o rozstrzygającym znaczeniu. Mianowicie gdy na „trybunalskim” sejmie Jubilate w 1517 r. (3 V) zaraz na początku obrad pragnęli wytaczać swe sprawy wiodący wówczas spór księżęta Kazimierz cieszyński i Walentyn raciborski, zebrane stany oświadczyły: *Die weil die Gewohnheit dieser furstlichen Landtage wäre, des Landes gemeine Sachen zuvor zu fördern, danach des Königs Befehl und andere Irthum [w rozumieniu sporów], co würde man ihre Sachen nachher vornehmen*²³. Sprawa jest zatem zupełnie jasna: również na sejmach „trybunalskich” zasadniczym przedmiotem obrad były sprawy publiczne. Spory natomiast, dla których formalnie „Ober- und Fürsten-Recht” był powołany, załatwiane były w ostatniej kolejności. Zjazdy trybunalskie owych czasów były więc sejmami w pełnym rozumieniu tego wyrazu.

S. Nowogrodzki pisząc o sejmie z 7 III 1507 r. nazwał go nadzwyczajnym, zwołanym o półtora miesiąca wcześniej niż zwyczajne sejmy wiosenne²⁴. Użyte przez niego określenie dowodzi, iż również ten autor dostrzegał pewne różnice formalne między ówczesnymi sejmami. Już powyżej wspomniano, że w wypowiedziach źródeł właśnie sejmy odbywane w terminach trybunalskich były uważane za coś zwyczajnego i naturalnego. Przesłanką takiego ujmowania rzeczy mogła być tylko okoliczność, iż zgromadzały się one z mocy samego prawa, gwarantowanego przez przywilej i bez inicjatywy monarchy, bez żadnego aktu z jego strony.

²² S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i na Łużycach*, Kraków 1937, s. 79.

²³ S. B. Klose, o. c., s. 801 - 802.

²⁴ S. Nowogrodzki, o. c., s. 88.

Charakterystyczne jest, że w całym zgromadzonym materiale z lat 1490 - 1526 sejmy zgromadzające się na rozkaz króla były zjawiskiem niemal wyjątkowym. Na 122 znanych wypadków jest ich bowiem tylko czternaście. Dowodzi to, że w rozpatrywanym okresie zjawiskiem typowym wśród ogólnos Śląskich zgromadzeń były sejmy samorzutne. Możemy zatem wśród sejmów Śląskich tamtego czasu przeprowadzić następujące rozróżnienie:

1) samorzutne sejmy zwyczajne: a) sejmy trybunalskie zgromadzające się z mocy samego prawa, b) sejmy w pełni samorzutne;

2) sejmy „królewskie” o charakterze nadzwyczajnych.

Stwierdzenie, że sejmy samorzutne były zasadniczą formą ogólnos Śląskich stanowych zgromadzeń w czasach jagiellońskich należy jeszcze zestawić z tym, co udało się zaobserwować w odniesieniu do wcześniejszych okresów. Okazuje się, że zachodzą tu bardzo poważne zbieżności. Materiał poznany dla czasów przed 1469 r. dowiódł, że również wówczas, w najwcześniejszym okresie istnienia ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych, zjawiskiem wśród nich typowym była samorzutność. Panowanie Macieja Korwina na Śląsku (1469 - 1490) przynosi obraz nieco inny, lecz nie zasadniczo różny. Nawet mimo jego silnych rządów sejmy samorzutne nie zanikły, tylko ustąpiły w cień wobec przewagi zjazdów, zwoływanych przez monarchę. Charakterystycznie przy tym grupowały się one w czasie, zbiegając się z walkami o tron i wewnętrznymi Śląskimi wojnami.

W ten sposób uzyskujemy zarys ewolucji. Punktem wyjścia w procesie kształtowania się Śląskiego sejmów były zjazdy samorzutne. „Oddolna” ta inicjatywa została poważnie ograniczona pod silnymi rządami Korwina, gdy sejm przybrał w większości wypadków charakter organu działającego na polecenie królewskie. Zmiana na tronie i słabe rządy jagiellońskie stworzyły warunki, w których odżyła praktyka wcześniejsza i samorzutność zjazdów stała się znów formą powszechną. Wskutek przywileju z 1498 r. i przewidzianych tam stałych trybunalskich terminów wykształcił się specyficzny automatyzm i periodyczność sejmowych zgromadzeń (trzy razy do roku). To też zapewne były okoliczności, które zdecydowały, iż sejmy „trybunalskie” nabrały charakteru zjazdów zwyczajnych. Sejmy „królewskie”, tzn. zwoływane na polecenie monarchy nie zanikały jednak, lecz występując rzadko stały się zjazdami nadzwyczajnymi. Trudno sobie wyobrazić, aby taka ewolucja przebiegała bez oporów ze strony monarchy nawet tak słabego, jakim był czeski *rex bene*. Zachował się ślad tego w piśmie Władysława przed sejmem Michaelis 1509 r., datowanym z 1 września, gdzie nakazywał on na zjeździe jedynie rozpatrzyć skargi przeciw Bartłomiejowi ziębickiemu, poza tym jednak *nichts zu handeln*²⁵. Zakaz ten zapewne nie odosobniony, jak tyle innych tego monarchy, żadnego nie przyniósł skutku.

²⁵ S. B. Klose, o. c., s. 534 - 535.

Należy jeszcze rozważyć, jakie znaczenie powyższe wnioski mają dla faktów znanych z czasów późniejszych, mianowicie dla współistnienia z sejmem śląskim jego formy obocznej, w postaci tzw. zgromadzeń trybunalskich. Kwestii tych zgromadzeń poświęciliśmy przed pewnym czasem osobną rozprawkę²⁶, koncentrując się na materiale dotyczącym czasów habsburskich na Śląsku, tzn. od 1527 do 1740 r. Przy okazji stwierdziliśmy, iż od połowy XVI w. trybunał zaczął pełnić wobec sejmu funkcje zastępcze i uzupełniające. W konkluzji ustaliliśmy, że zgromadzenia trybunalskie (tzn. na drugi dzień po czynnościach jurysdykcyjnych odbywane) stanowiły samoistne, wobec sejmu oboczne ogólnośląskie zgromadzenia stanowe, nie były jednak sejmem. Ich kompetencja i uchwały obejmowały tylko wewnętrzne, swoiście „samorządowe” sprawy Śląska i tylko wyjątkowo (druga połowa XVII w.) rozpatrywano tam przedkładane instrukcje królewskie. W takim przypadku zgromadzenie trybunalskie nabrało wyjątkowo cech zgromadzenia zastępczego wobec sejmu.

Zestawienie powyższego z obecnie osiągniętymi rezultatami dowodzi, że śląski *Ober und Fürsten-Recht* w pierwszej fazie swego rozwoju po 1498 r. posiadał odmienne oblicze. Był sejmem, co więcej sejmem zwyczajnym. Czasy habsburskie na Śląsku, w każdym razie do wojny trzydziestoletniej, wypełnione były walką stanów z monarchą o prawo do samorzutnych sejmów. Fakt ten stał się niezrozumiały, skoro nadal bez przerwy odbywały się księżące trybunały, tyle że z czasem ograniczone tylko do obu wrocławskich terminów (Jubilate oraz Michaelis). Jeżeli tak, to czym uzasadniać należy owe, wciąż ponawiane zabiegi? Czyżby w trybunałach i trybunalskich zgromadzeniach stany śląskie nie widziały już dawnych sejmów samorzutnych?

Odpowiedź na to pytanie kryje się w kompetencji tych zjazdów. Za czasów jagiellońskich sejmy samorzutne (w tym oczywiście także „trybunalskie”) rozpatrywały obok wewnętrznokrajowych spraw również wszystkie takie, które w równej mierze interesowały stany co monarchę. Na sejmy te, jak na nadzwyczajne „królewskie”, przybywali królewscy komisarze lub przysyłana była instrukcja — propozycja. Natomiast w czasach habsburskich nie ma już po tym śladu. Narady odbywane po trybunałach mają już czysto wewnętrzny charakter i sprowadzają się właściwie tylko do wykonywania uchwał na sejmie powziętych i załatwiania innych, wewnętrznokrajowych spraw. Nic zatem dziwnego, że nie można było posłużyć się nimi jako organem i forum w stosunkach między „krajem” i monarchą. Tym samym przestały one być „sejmami” i przybrały charakter ogólnośląskich zgromadzeń obocznych w stosunku do sejmów. Niemal ćwierćwiecze między objęciem władzy przez Ferdynanda I i pierwszymi wiadomościami o tak ukształtowanych trybunalskich zgromadze-

²⁶ K. Orzechowski, *Zgromadzenia trybunalskie. Ze studiów nad systemem reprezentacji stanowej feudalnego Śląska*, w: „Studia Śląskie”, Seria nowa, XX (1971), s. 349 - 363.

niach, kiedy zresztą terminy sejmów zaskakująco często pokrywały się z trybunałami ²⁷, należy uznać za okres przejściowy, gdy dążący do władzy absolutnej Habsburgowie starali się zneutralizować kwitnące poprzednio, automatyczne sejmy „trybunalskie”. Jak wiemy z powodzeniem. Utrata przez zgromadzenia trybunalskie kompetencji sejmowych po pewnym czasie musiała za sobą pociągnąć wykształcenie się specyficznych form zastępczych wobec sejmu ²⁸. Stały się nimi *Ausschüsse* w drugiej połowie XVI w., następnie nazywane zjazdami „najbliżej osiadłych” (*die nächstangesessenen Stände*), wreszcie zjazdami „wąskimi” lub „pośpiesznymi” (*enge Zusammenkünfte, eilfertige Zusammenkünfte*). Forma ta uległa niemal zupełnemu zanikowi w drugiej połowie XVII w., gdy zastępczą funkcję wobec sejmów (znacznie już wówczas rzadszych i pozabawionych znaczenia) przejęły zgromadzenia trybunalskie, które w czasach tych obradowały niemal bez przerwy i stały się właściwie stałe działającym stanowym „wydziałem” ²⁹. Takie w ogólnych zarysach są dzieje ewolucji ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych w całym okresie ich istnienia, od XV do połowy XVIII stulecia.

3. Po tych uwagach ogólnych, które z konieczności wykroczyły daleko poza czas, będący tutaj przedmiotem rozważań, przystępujemy obecnie do dokładniejszego opisu sejmu Śląskiego w okresie rządów jagiellońskich.

Przede wszystkim w tym czasie nazwa ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych uległa dalszemu i ostatecznemu już rozwojowi. Mianowicie obok powszechnego teraz „Fürstentag” i również częstego określenia enumeratywnego, od 1514 r. zaczął sobie w korespondencji zyskiwać prawo obywatelstwa termin pośredni *die Fürsten und Stände* lub *duces et status* ³⁰, który w niedalekiej przyszłości miał stać się panującą nazwą dla tej instytucji.

Miejscem odbywania zjazdów był Wrocław, dzięki przywilejowi z 1498 r., który to właśnie miasto przeznaczył na miejsce wiosennych i jesiennych trybunałów. Nie było to oczywiście czymś zupełnie nowym, ponieważ również w XV stuleciu Wrocław gościł przytłaczającą większość ogólnos Śląskich zjazdów. Niemniej jednak pod tym względem nadal daje się obserwować stosunkowo dużą różnorodność, choć przy bezwzględnej przewadze Wrocławia. I tak na Dolnym Śląsku, poza Wrocławiem, sejm zgromadził się 7 razy w Nysie (w tym 4 przed 1498 r.), w Grodkowie ³¹

²⁷ Ibidem, s. 352 - 353 i zamieszczone tam zestawienie.

²⁸ Sporadyczne wykorzystywanie w tym charakterze zgromadzeń trybunalskich było bez znaczenia dla rozwojowego procesu instytucji.

²⁹ O tych sprawach por. K. Orzechowski, „Najbliżej osiadli” na tle innych zastępczych zgromadzeń stanowych na Śląsku, [w:] Zeszyty Naukowe W.S.P. w Opolu, Historia XI, Opole 1972, s. 12 i n.

³⁰ H. Markgraf, *Die Gewaltthat auf dem Neisser Landtage von 1947*, [w:] Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens, t. 22, s. 297.

³¹ W XVI w. Nysa i Grodków wchodziły w skład Dolnego Śląska.

również 7 razy, w Ząbkowicach 4 razy, w Brzegu dwa, w Kłodzku jeden raz ³², jeden raz również w Jaworze. Na Górnym Śląsku w Głubczycach i Opawie odbyło się po 5 sejmów, w Prudniku dwa oraz po jednym w Opolu i Głogówku. Nie jest jasna sprawa czterech sejmów odbytych w tym czasie w Neustädtel. Miejscowość o tej nazwie (dziś: Nowe Miasteczko), zupełnie mała, znajduje się w sąsiedztwie Nowej Soli, zaskakuje więc, że w nim właśnie, nie zaś w niedalekim Kozuchowie, Zielonej Górze czy Głogowie miałyby się zgromadzić zjazdy tej rangi, co sejm. Znany jest jednak wypadek (sejm z 19 I 1513), gdy ten sam autor jako miejsce wskazał najpierw Prudnik (niem. Neustadt) ³³, w innym zaś swym tekście wymienił tu Nowe Miasteczko (niem. Neustädtel) ³⁴. Nie można do tej rozbieżności przywiązywać dużej wagi i sądzić, że zawsze pod „Neustädtel” kryje się górnośląski Prudnik, niemniej jednak szczególnie ten może tutaj okazać się przydatny.

Sprawą znacznie ważniejszą jest odpowiedź na pytanie kto zwoływał sejmy czasów jagiellońskich. Kwestię tę poruszyliśmy już poprzednio i skonstatowaliśmy, iż wśród ogólnoszląskich zjazdów tamtego czasu dominowały samorzutne, a więc nie zwołane przez króla. Trzeba w tym zwołaniu wyróżnić dwa elementy: pierwszym jest akt władczy, decydujący o zgromadzeniu się stanów, drugim zaś sama czynność techniczna, polegająca na powiadomieniu o terminie i miejscu obrad. Władczy akt zwołania w rozpatrywanym okresie wychodził od rozmaitych podmiotów. Stosunkowo rzadkim przypadkiem — jak już wiadomo — było, gdy wydawał go król (np. sejmy z 11 XI 1490; 17 IV 1502; 24 VIII 1518 i in.). Kiedy indziej decyzja o zwołaniu zjazdu bywała podejmowana przez sejm poprzedni (np. 16 V 1490; 24 VIII 1513 i in.). Nie jest w pełni jasna sytuacja, gdy akt tego rodzaju wychodził od generalnego starosty (bardzo liczne przypadki, np. 5 I 1506; 20 V 1509 i in.), lub od jego zastępcy (*verwesender Hauptmann*, np. 11 III 1506). Tutaj bowiem przynajmniej w części wypadków należy zakładać istnienie wcześniejszej w tym względzie uchwały, generalnego upoważnienia sejmów lub polecenia królewskiego, o których ślad nie dochował się w źródłach. Specyficzna była pozycja automatycznie zgromadzających się sejmów „trybunalskich”. Akt władczy tutaj miał skuteczność trwałą i było nią postanowienie przywileju z 1498 r., działające z mocy samego prawa. Techniczna funkcja zwoływania sejmów w czasach jagiellońskich pozostawała niemal niepodzielnie w ręku generalnego starosty lub tego, kto go zastępował ³⁵. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że granice między aktem władczym i technicz-

³² Prócz tego jednak jeszcze dwa sejmy wspólne.

³³ S. B. Klose, o. c., s. 611.

³⁴ SS III, s. 186.

³⁵ Wprawdzie sejm z 24 IV 1490 zwołał biskup wrocławski, nie było jednak wówczas (po ucieczce Jerzego v. Stein) generalnego starosty na Śląsku. Zresztą biskup wnet sam objął tę funkcję.

nym były w rozpatrywanym okresie niejednokrotnie silnie zatarte. Najwyraźniej występuje to w stosunku do władczego aktu króla i następującej po nim technicznej funkcji generalnego starosty. Sprawa jest jeszcze stosunkowo prosta, gdy Władysław tylko ogólnikowo polecił generalnemu staroście zwołać sejm i dopiero ten określił, zarówno miejsce jak czas zgromadzenia (np. sejm 17 IV 1502). Zupełnie jednak zaskakuje wiadomość o sejmie zwołanym na 28 VII 1521: król zażądał uchwalenia pospolitego ruszenia i pomocy wojskowej, generalny starosta jednak sejm nie zwołał, tylko zasięgnął najpierw opinii niektórych stanów³⁶, czy ma to uczynić. Nie można zaprzeczyć, że władczość królewskiego aktu jest tutaj co najmniej wątpliwa. Nie brak i innych przykładów. Gdy Ludwik zwołał sejm do Ząbkowic w 1522 r., Wrocław usiłował spowodować odroczenie go i przeniesienie do innej miejscowości. Nie bez częściowego rezultatu, sejm bowiem odbył się dopiero później (22 VI), ale jednak w Ząbkowicach. Przyczynkiem może też być fakt, iż gdy król zwołał na dzień 5 X 1513 do Nysy zjazd miast, wskutek oporu Wrocławia nie doszedł on do skutku. Zamieszanie i niejasność w tym względzie powodują również częste polecenia króla, żeby pewne sprawy na sejmie załatwić. Polecenie takie nie może być generalnie utożsamiane z aktem zwołania, niemniej ewentualności takiej nie można wykluczać. Znany też jest przykład, gdy król ostro zganił starostę z powodu nieukrócenia rozbojów i polecił mu „coś przedsięwziąć”³⁷; starosta zaś na to (był nim wówczas Zygmunt Jagiellończyk) zwołał sejm (11 XI 1504). Również decyzji generalnego starosty o zwołaniu zjazdu nie można zawsze brać dosłownie. Mianowicie zanim Jan IV Rot, biskup wrocławski, zwołał sejm na 25 IV 1490 zapewnił sobie uprzednio w tym względzie zgodę Wrocławia. O zasięgnięciu przez starostę opinii w tej sprawie, mimo uprzedniego polecenia królewskiego, była już wzmianka powyżej. W takich opiniach czy naradach można by z powodzeniem widzieć substrat zjazdów „wąskich”, znanych dokładniej od połowy XVI w., w ten sposób decyzja o zwołaniu sejmu wychodziłaby od zjazdu zastępczego, staroście zaś przypadłaby znów tylko techniczna czynność zwoływania. Na zakończenie tej części wywodów warto jeszcze dodać, iż nadal³⁸ istniała możliwość zwołania zjazdu na skutek inicjatywy (oczywiście nie wiążącej) jednego z uczestników. Znana jest taka inicjatywa Wrocławia z lipca 1504 r.³⁹ To, że zamierzony zjazd nie doszedł wówczas do skutku nie zmienia w zasadzie postaci rzeczy.

Ważną sprawą w dziejach sejmów jagiellońskich na Śląsku, szczegól-

³⁶ Znane jest takie zapytanie zwrócone do Wrocławia (S. B. Klose, o. c., s. 926) nie jest jednak wykluczone, że mogło ich być więcej. Stanowisko Wrocławia było pozytywne.

³⁷ Nie wspominając nic o sejmie, o ile można wnosić z tekstu przytoczonego przez S. B. Klosego, (o. c., s. 495 - 497).

³⁸ Znane to jest z czasów poprzednich.

³⁹ S. Nowogrodzki, o. c., s. 111.

nie istotną z uwagi na późniejszą, ostateczną już postać tych zgromadzeń jest sposób, w jaki kształtował się ich skład. Idzie przy tym nie o elementy enumeratywnych określeń⁴⁰, lecz przede wszystkim o genezę włączenia dwóch tzw. wolnych panów stanowych (*Freie Standesherrn*) w skład kurii książąt oraz o przejście Wrocławia z kurii miast do kurii rycerstwa dziedzicznych księstw Korony. Zmiany te musiały nastąpić w czasach jagiellońskich, ponieważ pod rządami Habsburgów na Śląsku⁴¹ były już faktem dokonanym.

Colmar Grünhagen w swej *Geschichte Schlesiens* jako pierwsze w dziejach Śląska wolne państwa stanowe wymienił Żmigród i Milicz, nadane w 1492 i 1494 r., oraz Pszczynę w 1517 r.⁴² Pogląd ten nie jest ścisły, ponieważ kompleksy własności feudalnej szczególnie uprzywilejowanej (przez wyłączenie ich z księstw i bezpośrednie podporządkowanie królowi) nadawane na zasadach lenna⁴³ pojawiły się już wcześniej. Rachfahl powołuje w tym charakterze braci Haugwitzów w 1490 r.⁴⁴, naszym zdaniem jednak zjawisko to należy cofnąć jeszcze bardziej wstecz i początki wolnych państw stanowych widzieć w majątkach nadawanych przez Korwina jego wysokim urzędnikom na Śląsku, m. in. Jerzemu v. Stein. Tym samym więc kwestię ewentualnego udziału wolnych panów stanowych w sejmie należy rozważać już dla czasów korwinowych. Terminologia zjazdów nie może tu służyć pomocą. W enumeratywnych określeniach występujące często słowo *Herren*⁴⁵ względnie *barones* nic tu nie może wyjaśnić, skoro spotykamy je jeszcze w czasach przed panowaniem Korwina. Trzeba zatem skoncentrować się na osobie Jerzego v. Stein. Jego obecność w sejmach za Korwina nie ulega kwestii, trudność jednak polega na tym, iż był on królewskim namiestnikiem (*Anwalt*) i bezspornie w tym właśnie charakterze jako przewodniczący lub jako królewski poseł-komisarz brał udział w sejmach. W ten sposób zatem, mimo iż posiadłości jego (Ścinawa i Rudna) bez wątplenia miały charakter późniejszych wolnych państw stanowych⁴⁶, jego udział w ogólnośląskich zgro-

⁴⁰ Taka bowiem była m. in. podstawa odnośnych rozważań w naszych uwagach o ogólnośląskich zgromadzeniach stanowych przed rządami Korwina na Śląsku i podczas jego panowania.

⁴¹ Tak przynajmniej zdaje się wynikać z literatury.

⁴² C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, t. I, Gotha 1884, s. 362; C. Grünhagen, H. Markgraf, *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, t. II, Leipzig 1883, s. 106 - 107, 403.

⁴³ Taka właśnie była natura prawna wolnych państw stanowych. Od księstw różniło je, iż nie stanowiły lenn tzw. chorągiewnych (*Fahnlehen*) i przez to nie posiadały publicznoprawnej pozycji księstw.

⁴⁴ F. Rachfahl, o. c., s. 138.

⁴⁵ Termin *Freiherren* — wolni panowie (stanowi) według S. B. Klozego, o. c., s. 417 został użyty po raz pierwszy dopiero w 1490 r. Twierdzenie to należałoby jeszcze skontrolować.

⁴⁶ F. Rachfahl, o. c., s. 138 wręcz je już tak kwalifikuje.

madzeniach stanowych był wyłącznie wpływem jego pozycji urzędowej.

Sytuacja uległa zmianie po śmierci Macieja Korwina. Wprawdzie Jerzy v. Stein nie był już wówczas na Śląsku, ale istnieli w tym czasie również inni wielcy właściciele, o majątkach szczególnie uprzywilejowanych, mianowicie Jan Haugwitz z Sycowa i jego brat Hynko z Wąsoszy, których obecność na sejmie zwołanym przez biskupa na 25 kwietnia 1490 r. jest pewna. I ten właśnie fakt Rachfahl zdaje się uważać za początek ich udziału w śląskim sejmie, naszym zdaniem niesłusznie.

W uchwale (czy jak kto woli w akcie konfederacji) sejmu z 25 IV 1490 r. bracia Haugwitzowie zostali wymienieni dopiero po stanach księstw dziedzicznych. Wydaje się, że gdyby dobra ich położone były w granicach tych księstw⁴⁷, nie uzyskiwałyby szczególnych uprzywilejowań i ich posiadacze w ogóle nie zostaliby w tym akcie wymienieni. W dalszych kilkunastu latach źródła milczą o udziale panów, choć niewykluczone, że teraz już większą wagę należy przykładać do *Herren* lub *barones* wymienionych w zdawkowych enumeracjach⁴⁸. Pierwszą konkretną wiadomość o miejscu wolnych panów stanowych, która też mogłaby rzucić światło na stosunki wcześniejsze, mamy dopiero z 1504 r. Wówczas (19 IV) Władysław Jagiellończyk wydał akt⁴⁹, w którym powołał się na dawne obyczaje Czech i Moraw, gdzie „baronowie” czescy, na Śląsku osiadli z nadania królewskiego, mieli zapewnione miejsce w krajowych zgromadzeniach. Na tej też podstawie zdecydował on o kolejności zasiadania w śląskim sejmie. Mianowicie po biskupie mieli posiadać sesję książęta śląscy, następnie „baronowie czescy”, wreszcie rycerstwo i miasta dziedzicznych księstw Korony. Orzeczenie to wiązało się — jak twierdzi Nowogrodzki — z długotrwałymi sporami toczonymi w tym względzie. Wprawdzie wykorzystany przez nas materiał o tych konfliktach bezpośrednio nie informuje, rzecz jednak jest prawdopodobna. Zupełnie inną sprawą jest, czy decyzja ta od razu rzeczywiście obowiązywała. Mikołaj Pol⁵⁰ dokładnie pisząc o sejmie z 1505 r., na którym uchwalono ordynację monetarną, w ogóle wolnych panów w wykazie obecnych nie wymienił. Wprawdzie na sejmie 25 III 1511 r.⁵¹ wymieniona kolejność jest zgodna z aktem z 1504 r. (wolni panowie po książętach), ale 26 VI 1514 r. porządek znów się zmienia i wolni panowie zostali wspomniani tak jak w 1490 r., po

⁴⁷ Syców i Wąsosz należały poprzednio do księstwa oleśnickiego.

⁴⁸ Spotykamy to w odniesieniu do sejmów przed 21 VIII 1496, po 4 VIII 1497, po 16 X 1497. Niemniej bardzo charakterystyczny jest fakt, który świadczy przeciw instytucjonalnemu udziałowi wolnych panów w sejmie, że mianowicie przy sejmie z 26 VI 1497, na którym skazano i stracono Mikołaja opolskiego, mimo licznie zachowanych i dokładnych współczesnych relacji, nie ma o nich najmniejszej wzmianki.

⁴⁹ Wg streszczenia u S. Nowogrodzkiego, o. c., s. 58.

⁵⁰ Pol, o. c., t. II, s. 184.

⁵¹ S. B. Klose, s. 556.

stanach księstw dziedzicznych⁵². Sprawa też co najmniej przez pewien czas musiała być nadal otwarta, skoro w uchwale sejmu *Trium Regum* (8 I) 1514 r. stwierdzono: *was die Stelle der Herren wollen Ihre F. G. und alle Stände auf gemeinen Fürstentag Jubilate darumb entlichen bereden und ihnen eine gebührliche Stelle [oczywiście w sejmie] angeben und weisen*⁵³. Jaka była w tym względzie decyzja sejmu Jubilate — nie wiadomo. W każdym razie już w roku następnym (sejm 29 IV 1515) wolni panowie mieli miejsce tuż po książętach⁵⁴, to samo wiadomo też o sejmie Jubilate (3 V) 1517 r.⁵⁵ Jak się wydaje, nie akt króla, lecz stanowisko samego sejmu zdecydowało ostatecznie o miejscu w nim wolnych panów stanowych.

Zasiadanie Wrocławia w kurii rycerstwa jest sprawą mniej jasną, powrócimy do niej później. Dalszą kwestią jest udział duchowieństwa w sejmach.

Enumeratywne określenia zarówno wcześniejsze, jak i czasów jagiellońskich często wymieniają *praelates*, co mogłoby dowodzić ich obecności w ogólnoszląskich zgromadzeniach stanowych. Nie idzie tu — rzecz jasna — o biskupa wrocławskiego, który był księciem nysko-grodzkowskim i zajmował pierwsze miejsce wśród innych książąt. Przy omawianiu ostrego konfliktu, który w 1502 r. wynikł między duchowieństwem a książętami i Wrocławiem M. Pol stwierdził (pod rokiem 1503): *Auf den gemeinen Landtagen wollten auch die schlesischen Fürsten und Stände neben sich die Prälaten und Geistlichen nicht leiden, noch einige Gemeinschaft mit ihnen halten*⁵⁶. Choć Pol pisał swe roczniki w sto lat później, mogłoby to dowodzić, że duchowieństwo przed 1502 r. w jakiś bliżej nieokreślony sposób wchodziło w skład śląskiego sejmu⁵⁷. Trudno to rozstrzygnąć. W każdym razie jest możliwe, że przy okazji zakończenia wspomnianego sporu w tzw. układzie Kolowrata z 1504 r. również i ta sprawa, dla duchowieństwa negatywnie, została załatwiona. W późniejszych czasach nie ma śladu w sejmie po udziale duchowieństwa⁵⁸.

Na koniec wreszcie pozostaje sprawa Łużyc i ich udziału w sejmach śląskich. Praktyka taka wykształciła się przed objęciem rządów przez Korwina, w konsekwencji zawarcia w 1466 r. łącznej konfederacji przeciw Jerzemu z Podiebradu. Korwin utrzymał ją w pełni, istniała więc

⁵² Ibidem, s. 652 - 653.

⁵³ Ibidem, s. 638.

⁵⁴ Ibidem, s. 740.

⁵⁵ Ibidem, s. 809 - 810.

⁵⁶ Pol, o. c., t. II, s. 179.

⁵⁷ Może jako posiadacz dóbr rycerskich.

⁵⁸ Na sejmie z 24 VIII 1503 (S. Nowogrodzki, o. c., s. 67 - 69) byli obecni przedstawiciele kapituły, lecz zapewne tylko dlatego, że byli jedną ze stron wspomnianego konfliktu. W analogicznym charakterze był opat lubiąski na sejmie przed 19 IV 1505 (ibidem, s. 107).

możliwość jej kontynuacji po śmierci tego monarchy. Same stany śląskie wychodziły z tego założenia, skoro biskup Rot (jak wiadomo w porozumieniu z Wrocławiem) wezwał Łużyczan na sejm zwołany na 24 (lub 25) kwietnia 1490 r. Ci jednak nie podjęli tej inicjatywy, nawet nie odpowiadając na list. Wezwani znów na kolejny sejm (1 V 1490) wręcz odmówili przybycia⁵⁹. Na tym sprawa upadła i wspólność sejmu dla Śląska i Łużyc nigdy już nie stała się znów aktualna⁶⁰.

Na uwagę zasługuje pozycja generalnego starosty na sejmach śląskich czasów jagiellońskich. Śmierć Macieja Korwina i lata następne pociągnęły za sobą istotne zmiany w charakterze i roli tego dostojnika. Do 1490 r. był on organem królewskim i z reguły na sejmach — także gdy na nich przewodniczył — reprezentował interesy króla i przekazywał jego instrukcje. Obecnie charakter generalnego starosty uległ zmianie⁶¹ czego dowodzi fakt wybierania go na sejmach, jak biskupa Jana Rota w Nysie 14 IX 1490⁶², Kazimierza cieszyńskiego we Wrocławiu 11 XI tegoż roku⁶³ itp. Usankcjonował je przywilej króla Władysława z 28 XI 1498, w którym zobowiązał się on do obsadzania generalnego starostwa tylko przez jednego z książąt śląskich. Odtąd urzędnik ten miał mieszany, stanowomonarszy charakter. Równocześnie zasadniczej odmianie uległa też jego rola w sejmie. Z reguły on teraz przewodniczył obradom i wykonywał powzięte uchwały, nigdy jednak już nie występował w sejmie w charakterze królewskiego komisarza⁶⁴. Tym samym przestał też być narzędziem w ręku monarchy wypełniającym jego polecenia. Wystarczy przypomnieć fakt, powyżej powołany, gdy po królewskim żądaniu wojsk starosta zasięgał dopiero opinii stanów co do tego, czy sejm rzeczywiście należało zwołać⁶⁵. Sytuacja taka pociągała za sobą z natury rzeczy uzależnienie starosty od stanów. Już o biskupie Rocie (wówczas jeszcze nie staroście) wiemy, że przed zwołaniem sejmu po śmierci Korwina radził się Wrocławia i jego zgodę uzyskał. Dalszy drastyczny przykład, przynosi sejm

⁵⁹ *Scriptores Rerum Lusaticarum*, t. II, s. 311, 316, 317; Grünhagen, *Geschichte*, I, Anm. 99.

⁶⁰ Słyszymy wprawdzie dwukrotnie o obecności posłów łużyckich, ale nie zmienia to postaci rzeczy. Na sejmie 11 XI 1504 (S. Nowogrodzki, o. c., s. 103) zjawili się, będąc przejazdem w poselstwie do króla, na sejmie przed 19 IV 1505 stanęli w związku z ówczesnym sporem Wrocławia ze Zgorzelcem w sprawach monetarnych (ibidem, s. 104).

⁶¹ Dla uproszczenia abstrahujemy od sytuacji, która istniała w początkach XVI w., gdy istniały obok siebie (lecz w specyficznej wzajemnej zależności) dwa generalne starościństwa: górnośląskie Kazimierza cieszyńskiego i dolnośląskie Fryderyka II legnickiego.

⁶² S. B. Klose, o. c., s. 418; Pol, o. c., t. II, s. 159.

⁶³ SS X, s. 62; Klose, o. c., s. 418; Pol, o. c., t. II, s. 159. Ściśle biorąc był to zapewne wybór kandydata, którego następnie mianował król.

⁶⁴ Za panowania Korwina starosta byłwał niejednokrotnie zarazem przewodniczącym w sejmie i królewskim komisarzem.

⁶⁵ Sejm 17 IV 1502.

opawski z 8 I 1514. Generalny starosta, Kazimierz cieszyński, pytał wówczas zgromadzonych *ob er den böhmischen Herren*⁶⁶ *schreiben solle, ihr Siegel zu senden, so wurde ihn zu Antwort: wenn er um alles fragen wollte, was seinem Amt zustünde, so wäre vonnöthen alle acht Tage einen Fürstentag zu halten*⁶⁷.

Osobną sprawą jest *votum conclusivum* starosty. Rachfahl pisząc o sejmie XVI w. stwierdzał jego istnienie, w każdym razie nie zastrzegając, że pierwsza ćwierć tego stulecia różniła się od czasów późniejszych⁶⁸. Zdaje się też przyjmować to Nowogrodzki⁶⁹. Tymczasem jednak w wykorzystanych materiałach nie znajdujemy śladów tej instytucji, choć zaczątki jej można było upatrywać w sejmach odbywanych niedługo przed objęciem na Śląsku władzy przez Korwina⁷⁰. Fakt ten harmonizuje z pozycją starosty wobec stanów, raczej słabą w tym czasie⁷¹. W sumie więc narzuca się przekonanie, iż eksponowana wobec sejmu pozycja starosty, wyrażona najpełniej właśnie w decydującym o treści uchwały *votum conclusivum*, ukształtowała się dopiero później, w czasach habsburskich.

Podobnie zmianom uległa też w rozpatrywanym okresie pozycja i rola komisarzy, wysyłanych na sejmy przez króla. Z pełnomocników, posiadających prawo decyzji, jak to było w czasach korwinowych, przekształcili się obecnie w posłów w ścisłym rozumieniu tego wyrazu⁷². Obecność komisarzy na sejmach nie była regułą. Znanych jest wiele przykładów, gdy król przysyłał jedynie pismo generalnemu staroście, w którym formułował swoje żądania (sejmy po: 11 VIII 1504; 26 III 1515; 3 V 1517; 29 IX 1517 i in.). Mimo lakoniczności źródeł w wielu też przykładach, szczególnie sejmów samorzutnych bardzo prawdopodobne jest, że ani nie było posłów, ani pisma królewskiego na odnośne zjazdy. Nie była też ustalona ilość posłów, gdy przybywali. Znane są takie delegacje jednoosobowe (20 V 1509; 8 I 1514; 29 IV 1515) z dwóch osób złożone (np. 17 I 1524), wreszcie z trzech (np. 14 V 1508). W wypadku większej ich ilości, jeden z nich pełnił funkcję posła głównego, czyli „pryncypała”⁷³. Nazwy pod jakimi występowali ci królewscy posłowie były różne i analogiczne jak poprzednio: *Bothschafter*, *Orator*, *Anwalt*, *Bevollmächtigter*, *Commissarius* itp. W znanych nam opisach sejmów, w których udział wzięli królewscy delegaci, pozycja i rola ich różni się od stosunków poznanych z czasów Kor-

⁶⁶ Idzie tu oczywiście o tych panów czeskich, którzy na Śląsku mieli pozycję wolnych panów stanowych.

⁶⁷ S. B. Klose, o. c., s. 641.

⁶⁸ F. Rachfahl, o. c., s. 148.

⁶⁹ S. Nowogrodzki, o. c., s. 80.

⁷⁰ Por. CPH, t. XXIV, 1972, z. 1, s. 85.

⁷¹ Bez wątplenia wpływała na ową pozycję również indywidualność samego starosty.

⁷² Co do pewnych wyjątków por. niżej.

⁷³ Tak np. na sejmie 11 XI 1490, SS X, s. 62.

wina, choć obraz uzyskany daleki jest od jednolitości. Na ogół znajdują się oni zupełnie w cieniu. I tak na sejmie 14 V 1508 Wrocław nie dał im odpowiedzi natychmiast, tylko później przekazał ją korespondencyjnie ⁷⁴. Na sejmie 8 I 1514 tekst uchwał wręczono posłowi dopiero na drugi dzień po zjeździe ⁷⁵, co wskazywałoby, że nawet nie brał on udziału w obradach. Dla sejmu z 26 III 1515 mamy poświadczone, że poseł został dopuszczony ze swą instrukcją dopiero po załatwieniu spraw wewnętrznych, u schyłku drugiego dnia ⁷⁶. Na zjeździe 29 IV 1515 r. sytuacja była odmienna, ponieważ ówczesny poseł z osobna przedkładał stanom kolejne postulaty królewskie, co dowodzi, że brał w nim udział ⁷⁷. I tam też dowiadujemy się, że jednak pozycja komisarzy mogła czasami przypominać stosunki poprzednie. Wówczas bowiem na prośbę miast, by dyskutowaną kwestię odnieść do swych mocodawców *der königliche Gesandte schwer zuliess, und zwar unter der Bedingung, dass ihm eine endliche Antwort würde* ⁷⁸. Jeszcze tutaj ciekawsza jest wzmianka o sejmie z 22 I 1523 r., w której stwierdzono o powziętej tam uchwale, że zebrani *haben mit Zulassung und Vorwilligung der Kö. Mt. volmächtigen Geschickten* — — *beschlossen* ⁷⁹. Oba ostatnio przytoczone przykłady pochodzą już z okresu rządów Ludwika, tak bardzo różnego od swego łagodnego i uległego ojca.

W pewnych okolicznościach posłowie królewscy przybywali na sejmy wyposażeni w szczególne kompetencje i mający szczególne poruczenia. Wówczas — rzecz jasna — władza ich była szeroka, nie wpływała ona jednak z ich pozycji jako delegatów na sejm, tylko wiązała się z zadaniami, które mieli do wykonania. Taki wypadek miał miejsce w warunkach sporu między duchowieństwem a książętami i Wrocławiem, gdy na Śląsk przybył czeski kanclerz, Albrecht Kolowrat aby wspólnie z Zygmuntem Jagiellończykiem i Kazimierzem cieszyńskim wydać wiążące orzeczenie. Nic więc dziwnego, że na odbywanych wówczas sejmach pozycja jego była dominująca. Podobna sytuacja zaistniała po rozruchach w Świdnicy. Wysłany dla zdławienia tego ruchu Jerzy brandenburski, zarazem poseł *principalis* na sejm 22 VI 1522 wyposażony został w szeroką władzę, której wyrazem były m. in. wyroki śmierci wykonane na kilku świdniczanach.

Z kolei zajmijmy się czysto już proceduralnymi sprawami, mianowicie porządkiem obrad. Funkcja przewodniczącego sejmu, spoczywająca w ręku generalnego starosty, staje przed naszymi oczyma w czasach jagiellońskich jako w pełni już utrwalona. Składało się na nią (prócz formalnego otwierania i zamykania obrad) kierowanie obradami i inicjowanie wspól-

⁷⁴ SS III, s. 51 - 52.

⁷⁵ S. B. Klose, o. c., s. 635 - 636.

⁷⁶ Ibidem, s. 711 - 718.

⁷⁷ Ibidem, s. 720 - 725.

⁷⁸ Ibidem, s. 722.

⁷⁹ SS III, s. 177.

nych przedsięwzięć — — musiał [on też] dbać przede wszystkim o wykonanie powziętych postanowień i przeprowadzenie uchwalonych prac⁸⁰. Określenie to jest bardzo szerokie i mogłoby sugerować nawet istnienie starościńskiego *votum conclusivum*. Już wyżej stwierdziliśmy jednak, że zebrane materiały nie potwierdzają tego wrażenia. Wspomniane „inicjowanie wspólnych przedsięwzięć” należy rozumieć jako przysługujące starościę prawo inicjatywy na sejmach. Wykonywał on je niewątpliwie, lecz nie było to tylko jego wyłączne prawo. Posiadane dane dowodzą bowiem, że przysługiwało ono każdemu z uczestników zjazdu. Ponieważ kompetencja śląskich sejmów w czasach jagiellońskich była mieszana, uchwałodawczo-sądownicza, kolejność deliberacji została teraz ustalona, przynajmniej w przybliżeniu. Dowodzi tego tekst dotyczący sejmu z 3 V 1517 r. w którym stwierdzono, iż obyczajem śląskich sejmów jest najpierw omawiać „des Landes gemeine Sachen”, następnie deliberować nad postulatami królewskimi, na końcu zaś dopiero rozpatrywać procesy⁸¹. Przebieg sejmu wcześniejszego o dwa lata (26 III 1515) przynosi potwierdzenie tej zasady⁸². Co innego zdaje się odzwierciedlać wiadomość o sejmie Jubilate (29 IV) 1515 r., podająca, iż zaraz na początku obrad (w poniedziałek) królewski poseł zreferował królewskie żądania i sukcesywnie były one przedmiotem obrad⁸³. Sprawy o charakterze sądowniczym (i wewnątrz-krajowym) rozpatrywano na końcu. Zresztą nie jest wykluczone, że rozbieżność ta jest pozorna, ponieważ w kolejnych „punktach” przedłożonych przez posła było wiele spraw wewnątrz-krajowych.

Jak wiadomo, na sejmach zarówno przed Korwinem, jak i za jego panowania obrady w zasadzie nie były prowadzone łącznie (*in pleno*), tylko toczyły się osobno w trzech kuriach: książąt, rycerstwa i miast, przy czym wotum książęcemu przypadła rola wiodąca. W źródłach z czasów jagiellońskich brak nam tekstów, które by ten system deliberacji bezpośrednio odzwierciedlały. Z pewnych szczegółów jednak wynika, że praktyka ta nadal była kontynuowana. I tak o sejmie z 25 I 1504 wiadomo, że książęta i mieszczenie zajęli tam zbieżne stanowisko⁸⁴. Na sejmie Jubilate następnego roku miał miejsce protest książąt przeciw dyskutowanemu wnioskowi⁸⁵, 14 V 1508 mamy poświadczoną odrębnie sformułowaną „odповідь” miast⁸⁶. O odrębności obrad miast królewskich świadczą np. fakt, że na sejmie przed 2 VII 1513 same miasta (w swoich sprawach) podjęły określoną uchwałę⁸⁷. Osobne deliberacje miast są poświad-

⁸⁰ S. Nowogrodzki, o. c., s. 80.

⁸¹ Por. cytata na s. 113.

⁸² S. B. Klose, o. c., s. 711 - 718.

⁸³ S. B. Klose, o. c., s. 720.

⁸⁴ S. Nowogrodzki, o. c., s. 70 - 71; inna rzecz, że byli oni wówczas razem w sporze z duchowieństwem.

⁸⁵ Ibidem, s. 113 - 114.

⁸⁶ SS III, s. 51.

⁸⁷ S. B. Klose, o. c., s. 632.

czone też dla sejmu z 26 VI 1514⁸⁸. W opisie sejmu z 29 IV 1515 daje się wyraźnie odczytać stanowisko książąt, rycerstwa i miast⁸⁹. Nie trzeba tu mnożyć przykładów. Ważniejsze jest, że praktyka obrad i wotów kurialnych wcale w świetle źródeł nie okazuje się wyłączna. Znane są bowiem wypadki, gdy każdy z obecnych po kolei był pytany o stanowisko w określonej kwestii (np. sejm z 26 III 1515). Co więcej nawet na tym samym sejmie (np. cytowany wyżej z 3 V 1517) w pewnych sprawach wyraźnie odzwierciedliły się wota kurialne, w innych zaś — rycerstwo poszczególnych księstw z osobna formułowało swe stanowisko⁹⁰. Nie brak też wiadomości o sprzeciwie poszczególnych książąt⁹¹, czy też rycerstwa jednego z księstw⁹², o sprzeciwie jednego tylko miasta (Wrocławia, Świdnicy) przy zgodzie pozostałych⁹³. Nawet licząc się z tym, że niektóre z tych wiadomości mogą być nieścisłe wskutek zbytnej lakoniczności przekazu, stwierdzić można bez obawy, iż system obradowania i wotowania w sejmach czasów jagiellońskich ciągle jeszcze nie był ostatecznie ustalony.

Niezależnie od powyższego fakt istnienia w sejmie trzech kurii (książąt, rycerstwa, miast) — mimo iż nie zawsze wotowano kuriami — można również uznać za bezsporny. Dlatego też należy jeszcze poszukiwać dokładniejszej informacji o ich wewnętrznym składzie, ponieważ wiadomo z czasów późniejszych, że do kurii książąt wchodził również wolni panowie stanowi, do kurii rycerstwa zaś — Wrocław. O osobnym formułowaniu wotum przez wolnych panów stanowych nie ma nawet pośredniej wzmianki. Wiadomo natomiast z sejmu 3 V 1517 o stanowisku wspólnie wyrażonym przez książąt i wolnego pana stanowego⁹⁴. Praktyka ta musiała się ustalić od czasu uzyskania przez wolnych panów miejsca w sejmie tuż po książętach, a więc mniej więcej od 1514 r. Inaczej ma się rzecz z Wrocławiem. W poszczególnych sejmach występuje on wspólnie z innymi miastami, co zresztą niewątpliwie umocniła konfederacja miast królewskich z lat 1510 - 1517. Niemniej jednak, niezależnie od powyższego istniała okoliczność, która zapewne doprowadziła w przyszłości Wrocław do kurii rycerstwa, bowiem miasto to było w posiadaniu starostwa w księstwie wrocławskim. Niejednokrotnie też reprezentatom Wrocławia rycerstwo księstwa wrocławskiego powierzało reprezentowanie swych interesów na sejmie, gdy mianowicie rezygnowało z wysyłania swych własnych posłów⁹⁵. Wiadomo też o wypadku, gdy Wrocław zwoływał rycerstwo

⁸⁸ Ibidem, s. 649 - 652, podobnie na sejmie 3 V 1517, ibidem s. 807.

⁸⁹ Ibidem, s. 720 - 723.

⁹⁰ Ibidem, s. 805 - 807.

⁹¹ 19 IV 1505 (górnoszląskich, nie opieczętowali uchwały).

⁹² Sejm 22 I 1523 (świdnickie).

⁹³ S. B. Klose, o. c., s. 805 - 807, też np. 26 III 1515, 3 V 1517.

⁹⁴ Ibidem, s. 808 - 809.

⁹⁵ 17 I 1524, Klose, o. c., s. 1070.

księstwa po odbytym sejmie (gdzie nie było posłów tego rycerstwa) aby mu przekazać treść powziętych uchwał ⁹⁶.

Podobnie jak w czasach poprzednich osoby przybywające na sejm musiały być wyposażone w odpowiednie pełnomocnictwa. W odniesieniu do komisarzy królewskich były to kredencjały ⁹⁷. Nie ma wiadomości, aby były one wielokrotne, tak jak to zdarzało się za czasów Korwina. Zasadą było, że książęta przybywali na zjazdy osobiście, choć bardzo często byli zastępowani przez pełnomocników ⁹⁸. Kwestia odpowiedniego umocowania była nadal szczególnie ważna u posłów rycerstwa i miast dziedzicznych księstw Korony. Nie brak też odpowiednich zastrzeżeń w aktach zwołujących sejmy, jak na 7 I 1525, gdzie król domagał się, aby wszyscy *in voller Macht, ohne allen Hinterung daselbst erscheinen* ⁹⁹. Brak odpowiedniego pełnomocnictwa pociągał za sobą konieczność „odniesienia” danej kwestii do mocodawców, tzn. księcia, rad miejskich, lub sejmiku. Taki wypadek występował z reguły, gdy postulaty królewskie uprzednio nie zostały zakomunikowane stanom i pociągał za sobą niepodjęcie żadnej w odpowiedzi na nie uchwały. Tak było np. na sejmie 11 XI 1490 ¹⁰⁰. Bywały też takie „odniesienia” swoiście częściowe, jak np. na sejmie z 26 III 1515, gdy posłowie Wrocławia pewną sprawę zdecydowali *an ihre Herren tragen*, w innej zaś kwestii nawet dwie kurie, rycerstwa i miast, odniosły ją *an ihre Herren und Freunde* ¹⁰¹. W takiej sytuacji dyskutowany problem był odraczany do następnego sejmiku. Można tu przytoczyć interesujący tekst, dotyczący sejmiku z 29 IV 1515, gdy na żądanie podatku, dopiero w czasie obrad przedstawione, wszyscy *fanden nöthig sich weiter darüber zu berathschlagen. Sie baten sich daher eine Frist bis auf den Fürstentag Michaelis aus, da sie dann ihre endliche Antwort geben wollten* ¹⁰². „Odniesienie do panów i przyjaciół” i tym samym odroczenie obrad w określonej kwestii nie leżało w mocy posłów. Występowali oni jedynie z odpowiednim wnioskiem, na który zgodę musiał wyrazić przewodniczący, tzn. generalny starosta. Faktycznie wpływ na taką decyzję musieli posiadać również królewscy komisarze, skoro obowiązkiem ich było dostarczyć konkretną odpowiedź panującemu ¹⁰³. W jednym wypadku tekst mówi wręcz o zgodzie królewskich komisarzy na tego rodzaju odroczenie ¹⁰⁴.

⁹⁶ 28 VII 1521, Klose, o. c., s. 928.

⁹⁷ Np. S. B. Klose, o. c., s. 633, s. 993 - 994.

⁹⁸ O konieczności ich odpowiedniego umocowania Klose, o. c., s. 617.

⁹⁹ S. B. Klose, o. c., s. 1085 - 1086. Podobnie na sejm 1 VII 1526: *allen Fürsten und Ständen mit voller Macht in Breslau anzukommen angesetzt* (ibidem, s. 1114 - 1115).

¹⁰⁰ SS X, s. 62.

¹⁰¹ S. B. Klose, o. c., s. 711 - 718.

¹⁰² Ibidem, s. 721.

¹⁰³ Wyraźnie o tym Klose, o. c., s. 716.

¹⁰⁴ Na sejmie 29 IV 1515, ibidem, s. 722.

Sposób, w jaki zapadała uchwała został określony w akcie konfederacji, zawartej bezpośrednio po śmierci Korwina, na sejmie 25 IV 1490 r. Wprawdzie czasowy zasięg tego związku był ograniczony, nie ulega jednak kwestii, że w odnośnych postanowieniach odzwierciedliła się powszechna praktyka ówczesnych sejmów. Owa *Einung* przewidywała mianowicie, że uchwały mają zapadać *eintrechtlich mit wol vorgehabten rathe unnsir aller antwort ader durch den meren teil*¹⁰⁵. Bardzo fragmentaryczne informacje na ten temat posiadane z lat 1490 - 1526 potwierdzają praktyczne zastosowanie obu tych możliwości. O jednomyślnej uchwale słyszymy z sejmów 26 VI 1497, 3 V 1517, 29 IV 1523 i in. Z drugiej strony wiadomo też niejednokrotnie o jednostkowych sprzeciwach i braku zgody, mimo których jednak uchwała zapadała. Tak było z uchwałą w sprawach monetarnych z 19 IV 1505 r., której na znak protestu nie opieczętowali książęta górnośląscy¹⁰⁶. Niemniej jednak uchwała ta obowiązywała. Rozumie się, gdy zdania były zbyt rozbieżne, uchwała w ogóle nie dochodziła do skutku, jak na kilku kolejnych sejmach w 1490 r.¹⁰⁷ Nieobecność na zjeździe pewnych posłów nie była przeszkodą dla powzięcia uchwał¹⁰⁸. Gdy jednak absencja była zbyt liczna, sprawy zaś szczególnie ważne, zjazd w ogóle uchwał nie podejmował¹⁰⁹. Nie ma podstaw dla bliższego określenia, jakie było konkretne *quorum* dla powzięcia uchwał, zależało to zapewne od konkretnie istniejącej sytuacji.

Omawiając sejmy z czasów panowania Korwina rozważaliśmy kwestię mocy obowiązującej powziętych uchwał i wyraziliśmy przypuszczenie, iż wiązały one poszczególne stany o tyle, o ile wyraziły na nie zgodę. I teraz nie brak faktów, które na to samo wskazują, jak brak zgody na reformę monetarną ze strony książąt górnośląskich, którzy nie respektowali uchwały powziętej przy ich sprzeciwie. Istotne przy tym jest, że powzięta w ten sposób uchwała formalnie obowiązywała. Niemniej jednak za panowania Jagiellonów wystąpiły pewne okoliczności, w których można by dopatrywać się wysiłków dla zapewnienia uchwałom mocy bezwzględnie obowiązującej, niezależnie od sposobu w jaki zostały podjęte. Idzie tu o powtarzające się od czasu do czasu zatwierdzenia uchwał sejmu przez monarchę. Słyszymy o czymś takim w odniesieniu do sejmu, gdzie zawarta została tzw. ugoda Kolowrata, której właśnie ta confirmacja dotyczyła (25 I 1504). Podobnie ordynacja monetarna z 19 IV 1505 została zatwierdzona przez Władysława, tyle że stosunkowo późno, bo dopiero po trzech z górą miesiącach¹¹⁰. Chyba nie z confirmacją *sensu stricto* mamy do czynienia w liście, który w sprawie uchwał podjętych przez

¹⁰⁵ Grünhagen - Markgraf, o. c., I, s. 34.

¹⁰⁶ S. Nowogrodzki, o. c., s. 114.

¹⁰⁷ SS X, s. 62.

¹⁰⁸ Np. na sejmie 6 XI 1514.

¹⁰⁹ Tak np. na sejmie przed 26 IV 1497.

¹¹⁰ S. Nowogrodzki, o. c., s. 113 - 114.

sejm Jubilate (21 IV) 1510 r. w miesiąc później przysłał na Śląsk król ¹¹¹. Nie jest wykluczone, że z zatwierdzeniem uchwał *per procuram* mamy do czynienia na sejmie 11 XI 1504 (tam między innymi uchwalono przywiązanie chłopów do ziemi), gdzie dokonali tego trzej królewscy komisarze (Zygmunt Jagiellończyk, Kazimierz cieszyński i kanclerz Kolowrat), delegowani przez króla do załatwienia sporów, toczących się między stanami ¹¹². Tutaj jednak wydaje się, że inicjatywa dla tego zatwierdzenia wyszła od samego sejmu. Do przytoczonych tu szczegółów nie należy przywiązywać nadmiernej wagi i w ewentualnym zatwierdzeniu uchwały upatrywać formalnego warunku obowiązującej mocy ustawy. Jest prawdopodobne, że widzieć w nich należy jedynie szczególnie uroczyste przyjęcie do wiadomości powziętej przez sejm uchwały. Co ważniejsza, przytoczone dane dotyczą wyłącznie panowania tak słabego króla, jak Władysław. Nie znamy natomiast analogicznych przykładów nie tylko z czasów znacznie bardziej niż ojciec energicznego Ludwika, ale w ogóle z XVI w., gdy Śląskiem władali już Habsburgowie. Nie mogła więc w znanych wcześniejszych faktach kryć się zapowiedź przyszłej ewolucji. Monarsze zatwierdzenie jako warunek ważności sejmowej uchwały było na Śląsku dopiero dziełem XVII w.

Materiały źródłowe z czasów jagiellońskich przynoszą nam wiadomości również o innych rodzajach zjazdów, które w ściślejszym rozumieniu wyrazu nie były sejmami. Były to przede wszystkim zjazdy łączne, znane również z czasów Korwina, które teraz łączyły Śląsk i Morawy, gdy po śmierci króla Macieja otwarta stała się kwestia państwowej przynależności tych terytoriów ¹¹³. Drugi raz spotykamy się z nimi w 1512 r. w związku z zamieszkami w Czechach i rozpanoszeniem się rozbójnictwa, które objęły wszystkie kraje Korony ¹¹⁴. Drugim, znacznie bardziej interesującym rodzajem zjazdów, obejmujących więcej niż jedno księstwo były w tym czasie zjazdy miast księstw dziedzicznych, odbywające się w wyniku ich konfederacji, zawiązanej w 1510 r. i trwającej do 1517 r. Zjazdy te pozostawały w dość ścisłej zależności od sejmów, stanowiąc swego rodzaju forum porozumienia miast (ale też ks. Fryderyka II legnickiego, który przystąpił do konfederacji) przed wnoszeniem spraw na sejm, lub dyskutowaniem na sejmie królewskich propozycji. Tym samym więc stanowiły one szczególne zgromadzenie przedsejmowe, a także posejmowe, podobnie jak sejmiki księstw dziedzicznych ¹¹⁵. Zjazdy takie znane są z wieku XIV, gdzie konfederacje miast były częste, a także z następnego stulecia. W czasach jagiellońskich stanowiły one nawrót

¹¹¹ S. B. Klose, o. c., s. 537 - 539.

¹¹² S. Nowogrodzki, o. c., s. 78.

¹¹³ Koniec maja 1490 r. w Schönberg koło Ołomuńca (Grünhagen - Markgraf, o. c., t. I, s. 36 - 38), między 24 VI i 29 VII w Ołomuńcu (Klose, s. 412).

¹¹⁴ Na sejm kłodzki z 6 XII 1512.

¹¹⁵ Gdzie z reguły też miasta brały udział.

do wczesniejszej praktyki spowodowany przez szczególne wówczas zagrożenie ze strony „raubritterów”. Zjazdy miast tego okresu, choć były zjawiskiem przemijającym, zasługują, aby w osobnym szkicu poświęcić im staranniejszą uwagę.

Kazimierz Orzechowski (Wrocław)

LES ASSEMBLÉES DES PAYS SILÉSIENS A' L'ÉPOQUE DES JAGELLONS
(1490 - 1526)

Résumé

Dans son nouveau article l'auteur continue la présentation de ses recherches sur l'histoire de la diète silésienne. Il s'est avéré que les règnes de Mathias Korwin (1469 - 1490) n'introduisirent plutôt que des anomalies dans la pratique antérieure de la diète, qu'il n'institua définitivement la forme et l'organisation de cette assemblée. L'auteur, se basant sur une chronologie des phénomènes observés précise et détaillée, établit en premier lieu que l'assemblée en grand complet (ducs, noblesse et villes) est devenue typique et en principe se rassemblait chaque année. Il faut souligner qu'à cette époque presque le tiers des diètes connues tenait conseil aux dates et dans les lieux où selon le grand privilège de Ladislas (1498) — devait se réunir le tribunal de Ober- und Fürsten-Recht. Les sources nous démontrent que toutes ces diètes en étaient unes au plein sens de ce mot, quoiqu'elles n'étaient pas convoquées par le monarque. Et puisque les diètes „royales” (convoquées par le roi) n'étaient que très rares en ce temps (14 sur 122 connues) il apparaît que les diètes se réunissant spontanément (aux dates du tribunal) étaient ordinaires à cette époque, et par contre celles convoquées par le roi — des diètes extraordinaires. Des faits analogiques avaient eu lieu encore avant l'avènement de Korwin. Après son règne cette spontanéité ne devait pas disparaître entièrement, mais du céder le pas aux diètes „royales” — convoquées. Au temps des Habsbourgs, après 1526, les diètes „du tribunal” en Silésie perdirent leur ancien caractère, puisque leurs compétences furent limitées aux affaires intérieures, et elles se transformèrent en assemblées du tribunal, institution typique pour toute la Silésie, mais dont les activités se déroulaient aux côtés de la diète.